Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 243. Lwów, Sobota dnia 15. Października 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 650 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 10 marek.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Krzywda śląska.

Decyzja Rady Ligi Narodów w sprawie śląskiej zapadła. Wieści o niej przedostały się już do opinji publicznej. Wywołały one w Polsce przygnębienie, w Niemczech zaś burzę. Zasadniczo różna jest psychika obu narodów. Społeczeństwo polskie, zmęczone wojną, nieszczęściami, nuży się rychło, a równocześnie nie posiada dość wiary we własne siły i wiary w możliwość przeprowadzenia swych postulatów. Mimo, że dokonał się cud największy, zmartwychwstanie Polski, o którym pewne rzesze w cichości zwątpiły, mimo, że Polska ta wyszła zwycięsko z ogniowej próby zeszłorocznej, ogół polski ma psychikę zwyciężonych, która odbiera mu zdolność silniejszych reakcji a przedstawicieli Polski przyprawia o chwiejność i niepewność postępowania.

Decyzja Wydziału Ligi dla nas bolesna jest i krzywdząca, daje nam zaledwie drobną część należącej się nam dzielnicy piastowskiej, że jednak przyszła bezpośrednio po wieściach zupełnie hiobowych, wydaje się pesymistom zwycięstwem Polski. Niestety tak nie jest, świadczy o tem wielkie przygnębienie społeczeństwa, które krzywdę odczuło boleśnie i które łączy się z ludnością śląską, zaprzedaną w niewolę, w jeden olbrzymi protest przeciw wyrokowi.

Liga nie ogłosiła tej decyzji oficjalnie, okryła się tajemnicą i tylko dzięki niedyskrecji przedostały się wiadomości. Niedyskrecji może umyślnej dla wypróbowania opinji. Czy decyzja ta, przechodząc przez ręce Rady Najwyższej do oficjalnej wiadomości świata, nie ulegnie zmianie w cichości, dziś twierdzić trudno.

Podkreślić jednak musimy, że dni tych kilka, które nas dzielą od wyroku, będą okresem najzacietszej walki i na walkę tę uzbroić trzeba ducha narodu.

Niemcy zrozumieli to i rozwijają gorączkową działalność, ambasadorowie w rozjazdach ciągłych walczą o niemiecki Śląsk, mnożą się protesty organizacji niemieckich, propaganda niemiecka wytacza jedno działo po drugiem przeciw Polsce. Sfery polityczne z rządem na czele chwytają się najlepszej broni — grożą dymisją gabinetu dr. Wirtha. Dymisja gabinetu Wirtha — to w oczach Anglji i Francji koniec demokratycznych Niemiec, które są ich zdaniem podstawą pokoju i dla utrzymania których oba państwa gotowe są do wszelkich poświęceń i usiłowań, wystarczy przytoczyć mowę pp. Fishera i Noblemaire na Lidze Narodów. Niemcy rozumieją, że nadeszła chwila szantażu: za Niemcy demokratyczne, za pokój Europy — Śląsk. Wiedzą, że w ten sposób dają

Górnośląski obszar plebiscytowy.



Pole niekreskowane oznacza obszar objęty linją Korfantego.

Co przyznano Polsce?

Paryż. (EE.) Według „Temps'a" linja graniczna na G. Śląsku przeprowadzona zostanie w ten sposób, że na terytorjum przyznanem Polsce znajdzie się 500.000 Polaków, na przyznanem Niemcom 700.000. Jeżeli kopalnie Lipiny (powiat Bytom) i Rudy (powiat Rybnik), 2 miejsca najbogatsze w węgiel, znajdą się na terytorjum Polski uważać można, że Polska otrzymała 65—75 proc. całej produkcji węgla górnośląskiego. Jeżeli Huta Królewska, Bielszowice, Rudy i Lipiny będą istotnie przyznane Polsce, otrzyma ona 40 proc. więcej węgla, 40 proc. więcej koksu i 60 proc. więcej żelaza, niżby to miało miejsce na terytorjum wyznaczonem Polsce swego czasu przez Radę najwyższą.

broń w ręce Anglji do uchylenia niemiłego sobie rozwiązania sprawy. Przeciw Francji mają broń inną. Onieśmielają ją groźbą zerwania układu wiesbadeńskiego.

Czy prez. Briand zdobędzie się na stanowczość, jakiej wymaga interes Polski i Francji?

Niemcy mobilizują opinję za granicą i w kraju do wielkiej ostatniej ofenzywy. Europie okazać chcą niezłomną wolę, aby Śląsk pozostał niemiecki wbrew sprawiedliwości. Tej ofenzywie niemieckiej społeczeństwo polskie przeciwstawić musi zwarty, nieugięty front. Rezygnacja bolesna upoważnić może Radę Najwyższą do dalszego krzywdzenia Polski. Polska milczeć nie może dzisiaj. Głos jej potężny i jeden słyszany musi być w świecie, żądający Śląska polskiego dla Polski.

L. C.

Linja podziałowa dla Polski ekonomicznie niekorzystna.

Opinja prof. dra Eugenjusza Romera.

Zwróciliśmy się do **prof.** Romera, jako do znakomitego znawcy tych spraw z zapytaniem, jak się z polskiego punktu widzenia przedstawia proponowana linja podziałowa na G. Śląsku **pod względem** ekonomicznym.

Z udzielonych uprzejmie wyjaśnień wynika, **że na przypadającą** nam na podstawie **projektowanej** granicy części G. Śląska przypada zaledwie około 25 procent produkcji żelaza i węgla całego obszaru przemysłowego. Cyfra ta jest dla Polski absolutnie niewystarczająca. Najważniejszym dla nas ośrodkiem wewnątrz podanej linji jest Królewska Huta.

O ile idzie o kopalnie w okręgu rybnickim, to przedstawiają one wielkie trudności przy eksploatacji — zwłaszcza w dzisiejszych warunkach — gdyż oddalenie pokładów od powierzchni ziemi wynosi 300 metrów (w innych okręgach 50), a uwarstwowienie ich jest pionowe, a nie, jak gdzieindziej, poziome.

Prof. Romer podkreślił, że wobec niekorzystnej dla nas pod względem ekonomicznym linji podziałowej, żądać musimy z całym naciskiem, przyznania nam ze strony Niemiec tych samych gwarancji i klauzul ekonomicznych, które miały być przyznane Niemcom z naszej strony w tym czasie, gdy zanosiło się na oddanie nam G. Śląska.

Lud górnośląski żąda sprawiedliwości.

Nota ludności polskiej do wielkich mocarstw.

Bytom. (PAT). Naczelna Rada ludowa, polskie stronnictwa polityczne, oraz związki zawodowe wystosowały następującą notę do Rady Ligi Nar.: Do pp. prezydentów ministrów Brianda, L. George'a, Bonomiego, jak również do wszystkich przyjaciół sprawiedliwości i pokoju światowego. **Kanclerz niemiecki dr. Wirth** stara się bezustannie w namiętnych publicznych oświadczeniach **przekręcić pojecie prawa w kwestji górno-śląskiej.** Ufamy silnie, że kanclerzowi Wirthowi nie uda się wpłynąć na sumienie świata i narzucić mu swego przekonania. Przedewszystkiem nie uda mu się podyktować swego wyroku tym narodom, które mają rozstrzygać o losach G. Śląska. **Stan prawny i faktyczny kwestji górno-śląskiej** jest zbyt jasny dla wszystkich ludzi dobrej woli. Niemcy traktowali G. Śląsk i jego ludność aż do końca wojny światowej jako kolonję, nietylko ekonomicznie wyzyskiwali nasz lud i utrudniali jego społeczny rozwój, ale nawet jego najidealniejsze i naturalne prawa, jak prawo wolności sumienia, prawo języka ojczystego, prawo wolności obywatelskiej były przez Niemcy **brutalnie deptane.** Dlatego też walka G. Śląska o odłączenie się od Prus, a zjednoczenie się z Polską była i jest walką **o najświętsze prawa narodu tak,** jak była nia walka Włochów w Tryjeście i Trydencie, walka Duńczyków w Szlezwigu, walka Francuzów w Alzacji i Lotaryngji. Uznał to świat w najuroczystszej chwili, kiedy sumienie świata ustanawiało prawa, mianowicie w czasie konferencji pokojowej w Wersalu i postanowił wtedy, że polski G. Śląsk ma być bezwarunkowo i niezwłocznie odłączony od Niemiec i połączony z Polską. Były to jasne, święte prawa, na które nie przestaniemy się nigdy powoływać.

Niestety, krętactwom niemieckim udało się spowodować wyłom w tem jasnem prawie. — Pierwsze postanowienie traktatu wersalskiego zostało zmienione. **Zarządzono plebiscyt. W** ten sposób ludność górno-śląską wydano na łup agitacji. Było to niesprawiedliwością, którą zawsze jako taką odczuwać będziemy. Do tego dodano niebawem drugą niesprawiedliwość, mianowicie do obszaru plebiscytowego **włączono czysto niemiecki okręg głupczycki,** do którego nie mieliśmy nigdy pretensji i przez to przesunięto stosunek **głosów** na wyraźną niekorzyść ludności polskiej.

Przyszła trzecia niesprawiedliwość: **olbrzymie rzesze emigrantów,** którzy z G. Śląskiem nie mają nic wspólnego, jak tylko to, że się tu przypadkiem urodzili, otrzymały to samo prawo decydowania o losie Górnego Śląska, jak ludność stale tu mieszkająca. Połączono **z tem** jeszcze czwartą niesprawiedliwość, mianowicie cały **niemiecki aparat urzędniczy,** który jak ciasna sieć opłatał ludność górno-śląską i tyranizował ją, pozostał tu w kraju. W tych warunkach taka „swoboda głosowania" była przy plebiscycie wszystkiem, tylko nie swobodą.

Pomimo tego wszystkiego jednak, **plebiscyt wykazał niezaprzeczenie większość polską,** gdyż stwierdzamy to jeszcze raz przed całym światem, bez powiatu głupczyckiego i bez emigrantów ilość głosów polskich była stanowczo przeważająca na obszarze określonym tak zwaną linją Korfantego. Ilość głosów polskich wynosiła nawet wraz z emigrantami **430.078 przeciw 402.597,** 611 gmin czysto polskich przeciw 186 gminom niemieckim. Na obszarze tym głosowało dziewięćdziesiąt dwa tysięcy czterysta dwanaście emigrantów.

Prawo i sprawiedliwość wymaga przeto, ażeby przedewszystkiem rdzeń górno-śląski, to jest niezaprzeczenie **polski obszar, zawarty w ramach linji Korfantego został połączony z Polską.** Sprawiedliwość stoi po naszej stronie, a nie po stronie kanclerza Rzeszy.

Żywimy niezłomną nadzieję, że groźby kanclerza nie osiągną swego celu, tak, jak nie osiągnie tego jego wyobrażenie prawa co do G. Śląska. Tylko wtedy, jeżeli G. Śląsk i jego przeważająca ludność złączone będą z Polską, kwitnąć będzie na G. Śląsku pokój i praca.

Nieprawdą jest, jakoby wogóle Niemcy nie mogły istnieć bez G. Śląska. I bez tego kraju posiadają Niemcy dość ziemi i ludzi, kopalń i fabryk, aby odgrywały w świecie wielką rolę. Jako Górno-ślązacy musimy się domagać od polskiego rządu, aby wszelkimi przysługującymi mu słusznymi środkami dążył do połączenia nas z Polską. Długi niewymownie czas cierpień pod pruskiem panowaniem nauczył nas, że **Niemcy nie są zdolne do sprawiedliwości i ludzkiego obchodzenia się z mniejszościami narodowemi,** a doświadczenia nasze pod tym względem są zgodne z doświadczeniami, poczynionemi przez Francję w Alzacji i Lotaryngji, przez Duńczyków w Szlezwigu i przez Włochów w Tyrolu. Nie dały nawet Polakom tej odrobiny wolności, która według ich zdania była możliwa, mianowicie praw związkowego państwa Rzeszy. Z tego też powodu nietylko cała ludność polska, ale znaczna część Niemców G. Śląska łączy się pod hasłem: **„za wszelką cenę odłączyć się trzeba od Niemiec i od Prus".**

Apelujemy przeto w ostatniej chwili **do** sumienia świata, do organów, które decydować mają o losie G. Śląska: stwórzcie dla nas prawo i sprawiedliwość, dajcie **nam** wolność, rdzeń G. Śląska niezaprzeczenie polski musi być połączony z Polską. Zwracamy się w szczególności do organizacji robotnicz. wszystkich krajów, tak chrześcijańskich jak i socjalistycznych. G. Śląsk jest krajem pracy. Robotnik walczy nietylko o swoją wolność narodową, ale niemniej także i o sprawiedliwość społeczną. Niemcy nie dały nam dotąd tej sprawiedliwości i nie dadzą też jej nam nigdy. Według naszego niezłomnego przekonania sprawiedliwości tej doznamy tylko przy Polsce. Dlatego prosimy robotników całego świata w imieniu społecznej sprawiedliwości: nie wydawajcie nas Niemcom, pomóżcie nam raczej do stworzenia polskiego G. Śląska, tj. G. Śląska pracy, sprawiedliwości społecznej i społecznego pokoju.

Podpisani: Naczelna Rada ludowa na G. Śląsku: Józef Rymer, NPR.: Roguszczak, PPS.: Biniszkiewicz, Chrześcijańskie zjednoczenie ludowe: Jan Kowalczyk i Józef Gregorczyk, PSL. na G. Śląsku: Feliks Kupilas, Ober.-Schles. Volkspartei: August Potempa, Zjednoczenie zawodowe polskie: Dubiel, Centralny związek zawodowy polski: Józef Adamek, Związek śląskich kolejarzy: Kupilas.

Wewnętrzne oblicze dzisiejszych Niemiec.

Uchwycić główne koryto dzisiejszego życia Niemiec jest rzeczą trudną. Olbrzymia stalowa pikelhauba strzaskana traktatem wersalskim odsłoniła nową zupełnie ziemię, a na niej kiełkujące zaledwie listeczki demokratycznych roślinek, z których na pierwszy rzut oka wywnioskować jeszcze nie można, co z nich wyrośnie. W każdym razie traktat wersalski ma jedną wielką przysługę: otrzeźwił do pewnego stopnia główne ośrodki Niemiec i postawił je na jednej równi obok innych narodów. Życie polityczne pod wpływem demokratycznych promieni, rozwija się bujnie i zdumiony Niemiec widzi, że nie należy najzupełniej do jakiejś wyjątkowej rodziny, ale posiada te same zalety i przywary, jak każdy inny kulturalny zespół społeczny.

Śmierć Erzbergera otworzyła zabliźnioną ranę wersalską i groziła nowym wstrząśnieniem wewnętrznem, które mogło przynieść dwie alternatywy: albo zmartwychwstanie pikelhauby, albo też zniszczenie dzieła Bismarcka. Demokratyczna część społeczeństwa obawiała się raczej pierwszej i w tym celu rozpoczęto gwałtowną konsolidację frontu i uchwalono zarządzenia ochronne przeciwko atakom monarchistów. Zarządzenia te jednak pociągnęły za sobą widmo alternatywy drugiej. Okryta reakcyjną skorupą rządów Kahra Bawarja nie chciała się poddać dekretom kanclerza i zagroziła secesją.

Konflikt niemiecko-bawarski, jakkolwiek obracał się dokoła ciasnych zresztą szczegółów, jednakże otworzył rysę, która mogła w Europie zniweczyć opinję o przysłowiowej jednolitości masy germańskiej. W stosunku zaś do samych Niemiec zapalił on nowe zupełnie ognisko sporów o kompetencję między rządem centralnym a rządami krajów związkowych.

Na widnokręgu zarysowały się kwestje niemiecko-pruskie, niemiecko-saskie i gdyby nie roztropność polityczna kanclerza Wirtha, który wyzyskać potrafił wszystkie dobre strony angielskiej metody pozornych ustępstw, moglibyśmy być świadkami rozćwiartowania Niemiec. Ale dzieło Bismarcka okazało jeszcze wielką wytrzymałość. Pod naciskiem partji środka rząd Kahra wraz z osławionym reakcjonistą, prezydentem policji bawarskiej, Pöhnerem ustąpił, a ich miejsce zajął umiarkowany Lerchenfeld, oparty o partje środka politycznego. Dzięki nachyleniu się obu stron do wspólnej linji demokratycznej, konflikt zgasł, a zarazem przestał być ośrodkiem bardzo niebezpiecznych zagadnień, nierozwikłanych dostatecznie przez konstytucję wejmarską, a dotyczących stosunku rządów krajowych do Rzeszy.

Oczywistą jest rzeczą, że duch pojednawczy między rządami musiał mieć swoją przyczynę w tendencjach analogicznych między stronnictw-

mi. Zamach na republikę zapoczątkowany mordem politycznym w Griesbach, postawił partję ludową (Deutsche Volkspartei) w bardzo niemiłej sytuacji: albowiem zmuszał ją do odsłonięcia przyłbicy. Partja musiała jawnie okazać, czy idzie drogą monarchiczną, czy też republikańską. Po pewnem wahaniu się wybrała wreszcie tą drugą ewentualność. Z nacjonalistami jednak rozstała się w zgodzie, dając im do poznania, że może się jeszcze zobaczą. Że jednak do demokratycznej spółki wstąpiła z nieczystem sumieniem, tego dowiódł niespodziewany zresztą atak Stresemanna na kanclerza, dokonany bezpośrednio prawie po zjeździe w Heidelbergu, na którym zapadła rezolucja przyjęcia udziału w rządzie Wirtha. Prawe skrzydło tej partji, ośmielone usilnemi zaproszeniami centrowców, chciało chytrze wyzyskać sytuację, utrącić kanclerza, a wprowadzić Stresemanna. Wówczas zapewne niezapomnianoby i o wczorajszych przyjaciołach, nacjonalistach.

Zamach partji ludowej nie udał się jednak, dzięki zdecydowanej postawie Scheidemanowców, którzy wzięli gorąco w obronę kanclerza. Stanowisko socjalistów było dla Stresemanowców tem większą niespodzianką, że na zjeździe w Görlitz zgodzono się na współudział ludowców w rządzie. Wobec takiego obrotu sprawy Stresemanowcy szybko zwinęli chorągiewkę, redukując cały zamach do rzędu zwykłego epizodu międzypartyjnego.

Socjaliści większości, jakkolwiek wpływ ich na rząd centralny jest decydujący i jakkolwiek przygotowują się do objęcia tek w rządzie pruskim, nie mogą uchodzić za partję w pełni państwowo-twórczą. Na zjeździe w Görlitz miała się dokonać reforma programu erfurtskiego, jednak ów zreformowany program, aprobując walkę klasową jako główną wytyczną socjalizmu, nie wyszedł z zamkniętego koła politycznego negacji, względnie wymuszeń.

Stosunki finansowe w państwie niemieckiem pogarszają się z dnia na dzień. Marka niemiecka w stosunku do dolara, mimo zaciętego oporu, runęła w przepaść i dumna niedawno prasa niemiecka z bólem stwierdza, że państwo niemieckie toczy się po powierzchni pochyłej na równi z Wiedniem i Warszawą. Wzmożona praca i ofiarność na rzecz państwa, oto lekarstwa, na które w programie z Görlitz nie ma recepty.

Wobec takiego układu stosunków wewnętrznych, trudno jest przewidzieć, w jakim kierunku posuwa się wypadkowa przyszłość i Niemiec. Ogół warunków tak zewnętrznych jak wewnętrznych zmusza dzisiejsze Niemcy do defenzywy, drogi, po której kroczą wszystkie prawie przez nich do niedawna tak pogardzane narody.

I. K.

—oo—

Obrady nad ordynacją wyborczą.

FIGLE P. STAPIŃSKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. października.

(B) Pan Stapiński lubi bomby, choć często — wymierzone w przeciwnika politycznego — trafiają w niego samego. Jedną z takich bomb zajmowała się dziś komisja konstytucyjna przed porządkiem dziennym.

Przewodniczący komisji Rataj komunikuje członkom, iż poseł Stapiński wystosował do marszałka list, w którym alarmuje, iż prace komisji nad ordynacją utknęły od czasu, jak przewodnictwo objął poseł Rataj. Na list ten wysłał p. Rataj na ręce marszałka odpowiedź, w której opierając się na datach wykazuje, iż twierdzenie p. Stapińskiego jest zupełnie bezpodstawne. Odpowiedź kończy się następującem zdaniem: „gdyby poseł Stapiński istotnie bliżej interesował się pracami komisji konstytucyjnej, nie mógłby występować z nieuzasadnionymi alarmami nawet wtedy, gdy mu są potrzebne dla gry politycznej".

Komisja przyjęła tę odpowiedź jednogłośnie do wiadomości. Nie przeszkodzi to oczywiście p. Stapińskiemu w szukaniu nowej bomby.

Z porządku dziennego wyczerpano dyskusję nad rozdziałem o biernem prawie wyborczem, postanawiając między innemi, iż wojskowi w razie wyboru na posła zostają przeniesieni w stan nieczynny, zwolnieni od wszelkiej zależności służbowej bez prawa noszenia munduru na czas posłowania.

Następie przeszła komisja do dyskusji nad rozdziałem III.: liczba posłów, okręgi wyborcze i obrady głosowania.

Projekt rządowy przewiduje ogólną sumę 360 posłów z całej Rzpltej, wliczając w to Wileńszczyznę i Górny Śląsk. W ten sposób przypadałby jeden mandat na około 80 tys. mieszkańców.

Referent poseł Buzek proponuje podwyższenie liczby posłów na 380, przy 1 mandacie na 75 tysięcy mieszkańców.

Ile mandatów ma przypadać na 1 okręg?

Ordynacje wyborcze niektórych państw (np. Szwecji i częściowo Francji) nie ustalają liczby mandatów na poszczególne okręgi, lecz tylko ilość mieszkańców na jeden mandat. Liczba ta wzrasta lub maleje ze wzrostem lub obniżeniem się ilości mieszkańców, a ustala je rząd na podstawie każdorazowych spisów, co daje pole do nadużyć przy spisach.

Referent oświadcza się za ustaleniem ilości mandatów dla okręgów w ramach ogólnej sumy 380 mandatów.

Poseł **Niedziałkowski** (PPS.) jest przeciwny oznaczaniu ogólnej liczby posłów, a za przyznaniem 1 mandatu na 60—70 tysięcy. Obniżenie ilości mieszkańców dających 1 mandat jest konieczne w interesie demokracji i dla tolerowania interesu miast, które nie powinny tonąć w morzu wiejskiem.

Pos. **Dubanowicz** dowodzi, że parlament, jeśli ma być zdolny do pracy, nie może być zbyt liczny. Oświadcza się za sumą 400 dla całej Rzeczypospolitej (z włączeniem Wileńszczyzny i Górnego Śląsku). W tym samym duchu przemawia **ks. Lutosławski;** ponadto proponuje, by ustalenie ilości mandatów dla poszczególnych okręgów odnieść do osobnej ustawy, która byłaby rewidowana co 10 lat.

Ks. **Dziembicki** (Nar. Zj. lud.) przychyla się do projektu rządowego, który przyjmuje ogólną liczbę mandatów 360.

Przyjęto w głosowaniu liczbę 400 łącznie z mandatami z Górnego Śląska i Wileńszczyzny. Uchwalono też, iż wykaz okręgów wyborczych jakoteż ilość mandatów przypadających na poszczególne okręgi będą wyszczególnione w dodatku do ordynacji, który winien podlegać rewizji co 10 lat po każdorazowym spisie powszechnym.

—oo—

Czyżby p. Diamand miał rację?

PRAWICA PRZECIW P. MICHALSKIEMU.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. października.

(B) We wczorajszem przemówieniu swem dowodził poseł Diamand min. Michalskiemu, iż grozi mu niebezpieczeństwo ze strony — przyjaciół z prawicy. Za ilustrację i potwierdzenie tych słów p. Diamanda uważa się w kuluarach fakt, iż p. marszałek Trąmpczyński zaraz po przemówieniu Diamanda obwieścił, iż na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu stawia dyskusję nad wnioskiem w sprawie — bezrobocia, zabójczym dla stanowiska p. Michalskiego w sprawie przedłużenia 8-godz. dnia roboczego, z którem p. Michalski związał swoją tekę.

A wiadomo, czyim mężem zaufania jest p. Trąmpczyński.

—oo—

Spis ludności.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. października.

(B) Wedle opinji prof. Buzka, dyrektora Gł. Urzędu statystycznego, rezultaty spisu ludności będą zestawione w ogólnych zarysach z początkiem listopada. Z dotychczasowych obliczeń okazuje się, iż kresy wschodnie wykazują mniejszą ilość mieszkańców, niż dotychczas przyjmowano.

—oo—

Rumunja prosi o cierpliwość i o kredyt.

Sytuacja Rumunji przypomina pod wieloma względami sytuację Polski. Trudności zewnętrzne i wewnętrzne są prawie jednakie. Główne pochodzą z tego, że Rumunja wzrósłszy o Siedmiogród, Bukowinę i Besarabię stopić musi w sobie te różne zupełnie organizmy, a wielka liczba mniejszości narodowych stanowi stałe źródło niezadowolenia.

Waluta rumuńska sztucznie podtrzymywana dotąd, spada w ostatnich czasach, budząc za granicą nieufność do Rumunji. Wysuwają się coraz to nowe zarzuty, dotyczące złej administracji wewnętrznej, całego szeregu nadużyć, nieporządków na kolejach, zastój przemysłu i eksploatacji bogactw naturalnych, niepłacenie długów przez Rumunję itd.

Na zarzuty te odpowiada w „Le Temps" p. Aristide Blanc. Nie przecząc zupełnie ich słuszności, podaje ich przyczyny leżące w sytuacji politycznej, wytworzonej przez wojnę i w zniszczeniu, jakiego kraj doznał od Niemców, stąd niemożność eksploatacji źródeł naftowych i brak materjału kolejowego. Warunki, w jakich się Rumunja po wojnie znalazła są tak trudne, że pozostawiona własnym siłom, tylko bardzo powoli wracać może do normalnego stanu. Zagranica uwzględnić powinna te trudności i użyczyć Rumunji moralnego, a także i materjalnego kredytu, bez którego nie możliwy jest rychlejszy rozwój.

—oo—

O dobra niemieckie we Włoszech.

Rząd niemiecki nosi się z myślą wykupienia en bloc wszystkich dóbr i majątków, posiadanych przez obywateli niemieckich we Włoszech przed wojną. Majątki te zapisane zostały na rachunek odszkodowań. Minister skarbu p. Meda sprzeciwił się temu zamiarowi, twierdząc, że obywatele włoscy mają pierwszeństwo zakupu.

—oo—

Ustawa protekcyjna angielska.

Z dniem 1. października weszła w życie w Anglji ustawa protekcyjna przemysłu krajowego, mimo silną opozycję liberałów, Labour Party i konserwatystów. 33 i pół proc. cła nałożono na produkty amerykańskie i inne.

—oo—

Amnestja dla b. galicyjsko-ruskich żołnierzy?

„Reichenberger Ztg." w nrze 216 pisze, że 22 września czechosłowacka komenda placu w Libercu ogłosiła stacjonowanej tam „ukraińskiej brygadzie, która jest tam internowana, że władze polskie udzieliły amnestji dla wszystkich wracających do kraju. Mimo, że pozycja internowanych staje się coraz słabsza materjalnie, nikt ze „strilciów" nie skorzystał z amnestji.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

NOWY SOJUSZ AT. PETLURY.

Komunikat żydowskiego biura prasowego w Tarnowie (zapewne żydów z Ukrainy) zawiadamia, że at. Petlura wszedł w porozumienie polityczne z egzekutywą organizacji sjońskiej. Rzecznikiem tego sojuszu ukraińsko-sjonistycznego miał być znany działacz sjonistyczny, b. oficer legjonów żydowskich wojsk wielkobrytańskich — p. Żabotyński.

Jak wiadomo do niedawna żydzi pałali zaciętą nienawiścią do petlurowców za pogromy (między innemi i we wschodniej Małopolsce w lecie 1920) i sfinansowali zmany wiosenny atak prasowo-parlamentarny w Europie przeciw Petlurze.

DANINA PRZYMUSOWA DLA KAPITAŁU PŁYNNEGO I SPEKULACJI.

Warszawa. (EE). Min. Michalski zamierza w najbliższym czasie wnieść projekt daniny przymusowej dla kapitału płynnego i spekulacji.

Częściowe przesilenie rządowe.

P. Trzciński ustąpił, p. Stesłowicz zamierza ustąpić.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 12. października.

(B) Ustąpienie min. Trzcińskiego wobec niechętnego dla niego stanowiska większości posłów b. zaboru pruskiego (nar. demokratów i chadeków) może pociągnąć za sobą dalsze i głębsze konsekwencje.

Uważa się prawie za rzecz pewną, iż także min. Stesłowicz, który zdecydował się na wstąpienie do gabinetu tylko pod warunkiem, iż wstąpi także dr. Trzciński, poda się do dymisji, nie chcąc być jedynym posłem w gabinecie urzędniczo-fachowym. Czy słaby gabinet p. Ponikowskiego wytrzymałby tego rodzaju operację, jest dość wątpliwem, zwłaszcza, iż wczorajsza dyskusja w Sejmie nad expose p. Michalskiego pogłębiła rozbieżności w łonie samego rządu odnośnie do żądań p. min. Michalskiego.

—oo—

Zabezpieczenie granic wschodnich.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ministerstwie spraw wewn. sprawa **ochrony granic wschodnich** została załatwiona w ten sposób, że ukończono już organizację Głównego Inspektoratu ochrony granic wschodnich. Jako główny inspektor stoi ppułk. Podgórski. Adjutantem jego został ppor. Dzieciński. Inspektoraty okręgowe utworzono: w województwie tarnopolskiem (maj. Kłocek), wołyńskiem (ppor. Grocholski), poleskiem rotm. Grabowski) i nowogrodzkiem (rotm. Święcicki). W związku z tem w najbliższym czasie wyjeżdża na inspekcję granic wschodn. min. spraw wewn. p. Downarowicz.

—oo—

Dalsze szczegóły decyzji Ligi Narodów.

MOTYWY DECYZJI LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT). (Od spec. koresp.). Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Nar. w sprawie G. Śląska trwało bardzo krótko. Opuszczając posiedzenie, członkowie Rady Ligi ujawnili widoczne zadowolenie z osiągniętych rezultatów prac. Nastąpiło wzajemne pożegnanie, oraz pożegnanie sekretarza generalnego Ligi Nar. sir Errika Drummonda, któremu członkowie Rady winszowali pracy dokonanej przez niego samego i przez personal sekretarjatu Ligi. Po posiedzeniu doręczony został prasie następujący komunikat urzędowy:

Rada Ligi Nar. zakończyła swe prace, dotyczące wykreślenia granicy na G. Śląsku. Kurjer wyjeżdżający dziś wieczorem, wręczy jutro prezydentowi Rady Najwyższej Briandowi odpowiedź Rady Ligi na zaproszenie z 12. sierpnia, w którem Rada Najwyższa zwróciła się do Rady Ligi o pomoc w rozwiązaniu sprawy G. Śląska. Rada Ligi Nar., badając tę sprawę, winna była zgodnie z postanowieniami traktatu wziąć pod uwagę życzenia mieszkańców G. Śląska, wyrażone podczas plebiscytu, oraz sytuację kraju pod względem geograficznym i gospodarczym. Pierwsza trudność płynęła stąd, że mieszkańcy głosujący za Niemcami lub za Polską, byli ściśle pomieszani w zmiennych proporcjach, zależnie od okręgu. Nie można było ustanowić takiej granicy, któraby nie pozostawiała na terytorjum przyznanem Polsce pewnej liczby mieszkańców, którzy głosowali za Niemcami, lub na odwrót. Rada Ligi nie mogła wobec tego nic więcej zrobić, jak tylko usiłować **zredukować** powyższe okoliczności do minimum, przystosowując również projektowaną granicę możliwie **jak najdokładniej do rezultatów plebiscytu. Linja graniczna** przeprowadzona zgodnie z wyżmienionymi warunkami, musiała w ten sposób przeciąć obszary, pozostające w ścisłej między sobą zależności wzajemnej pod względem przemysłowym. Utworzenie nowej granicy na podobnym obszarze, który rozwijał się gospodarczo w jednym i tym samym systemie politycznym i przemysłowym, mogło mieć katastrofalne skutki po obu stronach nowej granicy. Taki bez wątpienia byłby rezultat, gdyby linja graniczna spowodowała równocześnie utworzenie nowej granicy cłowej, oraz zmiany w zakresie takich spraw publicznych, jak naprzykład komunikacja wodna, wprowadzenie nowej waluty, wprowadzenie nowego **ustawodawstwa cywilnego i przemysłowego.** Wskutek powyższego komisja czterech po **głębokich studiach, zalecając nową granicę,** postanowiła też zalecić, aby w pewnym okresie czasu, wystarczającym na przystosowanie się gospodarcze, możliwie zupełne, dane były gwarancje zabezpieczające przeciw wszelkim zmianom istniejących warunków gospodarczych. Rzeczoznawcy fachowi, wybrani z pośród członków organizacji technicznych Ligi Nar., wolni od wpływów mogących wyniknąć z przynależności ich do danej narodowości, jakoteż od wpływów polityki władz, które ich mianowały, zostali upoważnieni do zbadania sprawy ewentualnych postanowień gospodarczych, niezbędnych do zabezpieczenia wyżwzmiankowanego rezultatu. Projekty postanowień, zalecanych przez rzeczoznawców do przyjęcia, przewidują na okres czasu zmiennej długości, dochodzący aż do lat 15, w poszczególnych ważniejszych wypadkach **cały** szereg urządzeń dla bezstronnego i sprawiedliwego regulowania takich spraw, jak komunikacja kolejowa, siła wodna, dostarczanie siły elektrycznej, niepobieranie ceł od szeregu produktów (węgla,cynku), utrzymanie jako **waluty marki niemieckiej na terenach przyznawanych Polsce.** Rada Ligi zaleca przyjęcie tych projektów, jak również przyjęcie **gwarancji dotyczących mniejszości narodowych,** uważając, że jest to zasadnicza sprawa w związku z ustaleniem nowej granicy politycznej. Jedynie w ten sposób było możliwe jaknajdalej idące zadośćuczynienie aspiracjom politycznym mieszkańców przy równoczesnem zabezpieczeniu utrzymania ekonomicznej pomyślności kraju.

TERMIN I SPOSÓB OGŁOSZENIA DECYZJI.

Genewa. (PAT). (Od spec. koresp.). Wczorajsze poranne posiedzenie Rady Ligi trwało trzy godziny. Przytem uregulowane zostały różne szczegóły natury ekonomicznej i technicznej, przewidziane w projekcie Rady Ligi. Komisja mieszana na Górnym Śląsku będzie się składała z pięciu członków, a mianowicie 2 Niemców, 2 Polaków, oraz przewodniczącego, wyznaczonego przez Radę Ligi. Ogłoszenie decyzji Rady Ligi nastąpi w niedzielę lub w poniedziałek, prawdopodobnie równocześnie w Paryżu, Londynie, Rzymie i Genewie. Briand w imieniu Rady Najwyższej zawiadomi oficjalnie rządy warszawski i berliński o powzięciu decyzji prawdopodobnie w sobotę.

LUBLINIEC PRZYZNANY POLSCE.

Genewa. (PAT). (Od spec. koresp.). W sprawie granicy na Górnym Śląsku, uchwalonej przez Radę Ligi Narodów, dowiaduje się korespondent, że Polsce przyznane zostało również miasto Lubliniec, ważny węzeł kolejowy. Pozatem ze źródła jaknajbardziej miarodajnego otrzymuje korespondent nowe potwierdzenie prawdziwości wszystkich szczegółów, podanych we wczorajszej depeszy co do granic na Górnym Śląsku.

INTRYGA NIEMIECKO-ANGIELSKA.

Londyn. (EE.) Ag. Reutera donosi, że wizyta posła niemieckiego u L. Georgea trwała 3 godziny. Natychmiast po tej wizycie premier angielski wezwał wszystkich bawiących w Londynie ministrów na konferencję. Powzięte na tem posiedzeniu decyzje wysłano natychmiast w formie instrukcji delegatom angielskim w Genewie.

GÓRNOŚLĄSKA RADA NARODOWA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Przybyli do Warszawy delegaci **górnośląskiej Rady Narod.** w osobach red. Rybarzą i del. PPS. Piechuły i złożyli wizytę marsz. Sejmu i wybitnym posłom. Przyjazd tej delegacji jest w związku z decyzją Rady L. N. Przybył również do Warszawy w tej samej sprawie **hr. Oppernsdorf,** znany ziemianin i działacz na G. Śląsku, który również złożył wizytę marszałkowi Sejmu.

NIEMCY GWAŁTOWNIE PROTESTUJĄ.

Bytom. (PAT). W całym obwodzie przemysłowym i na całym Górnym Śląsku Niemcy urządzają obecnie ogromne demonstracje. Wszystkie związki i towarzystwa wysyłają do wszystkich premjerów państw sprzymierzonych i do Rady Ligi Narodów protestujące depesze.

Berlin. (PAT). Rząd niemiecki nie ustaje w zabiegach propagandystycznych, mających na celu wywarcie presji na czynnikach decydujących w sprawie G. Śląska.

Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy kanclerz Wirth złożył imieniem całego gabinetu oświadczenie: Według dotychczasowych niezdementowanych wiadomości, Rada Ligi Narodów rozstrzygnęła o losach G. Śląska w ten sposób, iż nie uwzględniła ani wyników głosowania, ani wymagań gospodarczych. Jeżeli Rada Najwyższa potwierdzi to rozstrzygnięcie, wtenczas odłączone będą od Niemiec i przejdą pod panowanie obce niemieckie miasta z wszystkiemi zdobyczami niemieckiego ducha, niemieckiej kultury i niemieckiej pracy. Oderwanie tego terenu nietylko większość ludności górnośląskiej odczuje boleśnie, lecz cały naród niemiecki przyjmie tę decyzję jako niesłychany gwałt i największą niesprawiedliwość. Rozstrzygnięcie takie spowoduje nie pokojowy rozwój stosunków ekonomicznych, lecz ogromny zamęt i nienawiść. Niemieckiemu życiu gospodarczemu zadana będzie tem samem wiecznie krwawiąca rana. Reasumując, kanclerz oświadczył, że jeżeli rozstrzygnięcie wypadnie tak, jak się obawiać należy, wówczas wytworzy się nowa sytuacja, która niewątpliwie zmusi rząd obecny do ustąpienia. Decyzję definitywną co do zachowania się rządu wobec rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej, gabinet poweźmie dopiero po otrzymaniu wyroku urzędowego ze strony Rady Najwyższej.

GABINET NIEMIECKI CHCE USTĄPIĆ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Berlina: Gabinet Rzeszy postanowił dziś zadecydować w sprawie swej dymisji na wypadek nieprzychylnego rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej.

STRESEMANN I WIRTH.

Paryż. (PAT.) Havas. Jak donosi „Petit Parisien" z Berlina, upoważnienie ambasadorów niemieckich do poczynienia kroków u rządów angielskiego i francuskiego, zostało wydane z inicjatywy ministra spraw zagr. Rosena bez wiedzy kanclerza Rzeszy Wirtha. Był to w rzeczywistości manewr kamaryli, kierowany przez Stresemanna w porozumieniu z Rosenem przeciwko kanclerzowi Wirthowi.

AMERYKA PRZESYŁA UZNANIE WITOSOWI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Ameryki z Toledo do klubu PSL. na ręce prezesa Witosa nadesz!a następująca depesza:

Przywódcy ruchu ludowego w Polsce, b. premierowi państwa polskiego, Sejm Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, obradujący w Toledo przesyła **gorące słowa uznania za pracę** na polu ludu polskiego. Podpisani: **Apczyński,** prezes, Szczerbowski, sekret.

BILIŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). **Przybył** do Warszawy z Wiednia b. min. skarbu Biliński i odbył konferencję z prem. **Ponikowskim.**

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie 233. d. 13. bm. Przystąpiono do dalszych obrad

nad sprawami finansowemi

i nad expose ministra skarbu.

Poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie) wywodzi, że minister skarbu trafnie postawił dyagnozę naszego stanu gospodarczego i przez to wywołał w kraju pewne zadowolenie. Jeżeli zaś chodzi o podanie lekarstwa, to pod tym względem jego expose nie wiele zawiera.

Poseł **Waszkiewicz** nie przywiązuje .wielkiej wagi do popularnego hasła oszczędności, bo już pięciu ministrów to hasło głosiło, lecz nie uzyskało na tem polu wielkich rezultatów. Punkt ciężkości leży we wzmożeniu dochodów. Rdzeniem sprawy jest szybkie zapełnienie kasy państwowej i pod tym względem klasa robocza od ofiar się nie usunie, jeżeli będzie wiedziała, że rozkład ciężarów będzie równomierny i sprawiedliwy. Obawiamy się, że skrupi się on na obywatelach uczciwych i biednych.

Poseł **Stapiński:** Zarówno p. prezydent ministrów, jak i p. minister skarbu powiedzieli, że obywatelom polskim dobrze się powodzi, a tylko państwu powodzi się źle. W Polsce przedewszystkiem dzieje się znakomicie obszarnikom, kupcom i przemysłowcom, paskarzom wszelkiego rodzaju, a p. minister chce im przyjść z pomocą, aby mogli lepiej robotników przyciskać. Źle dzieje się w Polsce uczciwym urzędnikom, źle się powodzi olbrzymiej rzeszy bezrolnej i małorolnej.

P. Hartglas mówi o stosunkach wyznaniowych, o ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, oraz wypowiada szereg uwag krytycznych, dotyczących skarbowości, przemysłu i handlu, przyczem przytacza różne fakty. W końcu oświadcza, że z daniny — zdaje się — nie będzie (?) wiele pożytku.

Na tem odroczono dalszą rozprawę do jutra.

Marszałek oznajmia, że nadszedł rządowy projekt **o nadzwyczajnej daninie państwowej.** Stanie on jutro na porządku dziennym w pierwszem czytaniu. — Na tem posiedzenie zakończono. Następne jutro, w piątek o godz. 4. popołudniu.

—o—

OGÓLNY CHARAKTER DYSKUSJI NAD PROJEKTEM P. MICHALSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem był dalszy ciąg dyskusji nad programem min. skarbu. Przemawiali przedstawiciele klubów NPR., „Wyzwolenia“, PSL. (lewicy), oraz Zw. posłów żydowskich. Wszystkie te kluby zajęły stanowisko **negatywne** wobec projektu p. Michalskiego, a to głównie z powodu p. 4., dotyczącego 8-godz. dnia pracy i p. 5., dotyczącego reformy rolnej. Jutro toczyć się będzie nadal dyskusja, poczem zabierze głos min. skarbu. Nie jest wykluczone, że minister wystąpi z projektem ustawy o daninie przymusowej. Dzień jutrzejszy zapowiada się ciekawie, a jak w niektórych kątach kuluarów twierdzą, można oczekiwać pewnych niespodzianek.

PRACA W KOMISJI SKARB.-BUDŻETOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z inicjatywy prezesa komisji skarb.-budżetowej p. **Osieckiego,** odbyła się konferencja sejmowych referentów preliminarza budżetowego w obecności min. skarbu i dyrektora departamentu budżetowego p. Wacka. Na konferencji okazało się, że min. Michalski podtrzymuje w całej pełni preliminarz budżetowy na rok 1921, złożony przez rząd poprzedni z tem, że cyfry w budżecie należy poprawić według stanu ustalonego na 1. listopada br., przyczem poszczególni referenci poprawki te wprowadzą do budżetu w porozumieniu z przedstawicielami ministerstwa skarbu i odnośnych ministerstw. Ogólną ustawę o kredycie dodatkowym wniesie min. skarbu do sejmu w końcu listopada.

Następnie posiedzenie upoważniło prezesa p. Osieckiego do wyznaczenia każdemu z referentów terminu, w którym mają referować budżet na komisji. Prezes Osiecki ze swej strony wezwał wszystkich referentów, by tak poprowadzili prace, żeby budżet mógł być załatwiony na plenum sejmu najpóźniej do dwóch miesięcy. W zakończeniu posiedzenia min. Michalski oświadczył, że przedłoży sejmowi z końcem grudnia rb. projekt budżetu [illegible] rok 1922.

GDY SIĘ OKRĘT PALI, NIEKTÓRZY MYŚLĄ O TOBOŁKACH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Przedstawiciele klubów robotniczych pp. Diamand, Barlicki, Żuławski (P. P. S.), ks. Kaczyński i Czerniewski (Ch. Dem.), oraz Chądzyński i Rajca (N. P. R.) odbyli konferencję wczoraj u prem. Ponikowskiego w sprawie p. 4. projektu min. skarbu dotyczącego 8-godz. dnia pracy. Prez. Ponikowski zakomunikował, że min. Michalski gotów jest oświadczyć na plenum Izby, że pod wpływem argumentów stronnictw robotniczych skłonny jest wyeliminować p. 4. z ogólnego projektu i odesłać go do komisji dla wynalezienia sposobu kompromisowego załatwienia. Przedstawiciele klubów robotniczych odpowiedzieli, że nie mogą się zgodzić na takie załatwienie sprawy i żądają, aby p. Michalski oświadczył, że nie obstaje przy p. 4. Wówczas prem. Ponikowski oświadczył, że to zakomunikuje min. skarbu. Dalszy ciąg rozmowy między wspomnianymi przedstawicielami i min. skarbu odbyły się w Sejmie w czasie posiedzenia. Do pozytywnych rezultatów jednak nie doszło. Dalsze pertraktacje odbędą się jeszcze jutro.

KOMPROMIS W SPRAWIE 8-GODZ. DNIA PRACY.

Warszawa. (EE). „Prz. Wiecz.“ donosi, że w kołach sejmowych szerzy się szczere dążenie do kompromisowego załatwienia nieporozumień, wywołanych projektem zawieszenia niektórych postanowień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. W czasie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu przedstawiciele klubów robotniczych odbędą konferencje z premjerem Ponikowskim i Michalskim. przyjmując za podstawę kompromisu zgodę p. Michalskiego na poczynione zmiany w jego projekcie przez komisję ochrony pracy.

WRÓBLEWSKI U CURZONA.

Londyn. (PAT.) Havas. Lord Curzon przyjął dziś polskiego ministra pełnomocnego dra Wróblewskiego.

NADZIEJA POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa. (EE). „Rzplta“ donosi, że zabiegi Polski o uzyskanie kredytu i pożyczki zagranicą przyjmują korzystny obrót.

WYNIKI ŚLEDZTWA W SPRAWIE OSŁAWIONEGO URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W głośnej sprawie o nadużyciach główn. urzędu przywozu i wywozu ministerstwo przem. i handlu komunikuje, że dokonano szczegółowej rewizji, a następnie utworzono komisję dyscyplinarną z sędzią sądu najw. p. Tad. Bresińskim na czele, która po dokładnem zbadaniu **stwierdziła winę** poza 3-ma urzędnikami, których oddano **w ręce prokuratorji,** jeszcze 6 urzędników, którym wymierzono kary dyscyplinarne. Pozatem prezes główn. urzędu p. Malinowski za niedokładny nadzór został w drodze dyscyplinarnej skazany na naganę, a jego zastępca p. Wacław Dziliński na karę wstrzymania awansu na 2 lata.

SPIS LUDNOŚCI W ŁODZI.

Łódź. (PAT.) Wczoraj komisja statystyczna w Łodzi ukończyła prowizoryczne obliczanie wyniku spisu ludności. Według tego liczba ludności w Łodzi wynosi **451.813** mieszkańców: z tego mężczyzn 204.760, a kobiet 247.053, przyznających się do narodowości polskiej posiada Łódź 266.031, czyli 58.9 proc. ogółu ludności.

Engelbert Humperdinck.

Dnia 28. września zmarł w posiadłości swej, Boppard nad Renem twórca znanej opery baśniowej „Jaś i Małgosia“, Engelbert Humperdinck. Był on dzieckiem krainy nadreńskiej. Urodzony **1.** września 1854 w Siegburgu, był uczniem konserwatorjum kolońskiego potem monachijskiego. Otrzymawszy w r. 1879 stypendjum **imienia** Mendelsohna bawił przez dwa lata we Włoszech, był potem profesorem muzyki w konserwatorjum w Barcelonie, następnie w Frankfurcie nad Menem (sławne konserwatorjum Hocha) a w r. 1900 powołany został do Akademii muzycznej w Berlinie. Znakomity teoretyk i pedagog czuł w sobie wenę kompozytorską, **przez długi** czas zajęcia pedagogiczne nie dawały mu czasu i sposobności do zabłyśnięcia na tem polu. Utwory choralne, które zdobyły mu stypendja im. Mendelsohna i Meyerbeera, nie zyskały większego rozgłosu. Szczęście uśmiechnęło mu się dopiero w r. 1893, kiedy w Weimarze na święta Bożego Narodzenia wystawiono jego utwór baśniowy (Märchenspiel) w 3 odsłonach do tekstu Adelajdy Wette, siostry Humperdincka opartego na znanej baśni Grimma p. t. „Hänsel und Gretel“ (Jaś i Małgosia). Nie wiem, czy intencją kompozytora **było** zastosowanie stylu Wagnera do tekstu będącego poniekąd reakcją przeciw koturnom dramatów Wagnerowskich, wątpię również, czy Humperdinckowi chodziło o ironizowanie stylu mistrza z Bayreutu. Raczej cała koncepcja tej opery baśniowej musiała być przypadkową. Humperdinck otrzymawszy libretto naiwne, dziecinne nie potrafił doń stworzyć innej muzyki, jak tej, którą się przejął i nasiąkł. Ale w tem właśnie leżą i zalety i wady dzieła. Pomimo wszystko odczuwam zawsze pewien rozdźwięk między stylem muzyki i środkami, jakimi się kompozytor w dziele tak dziecinnem posługuje a właściwym przedmiotem i treścią i mimowoli mam wrażenie, że używanie motywów a la Wagner (n. p. motyw jazdy na łopacie czarownicy tak humorystycznie naśladujący jazdę Walkirji i. t. p.), były umyślnym wybrykiem humoru jowialnego, wesołego muzyka, coś w rodzaju trawestacji muzycznej. Środki orkiestralne, jakimi się Humperdinck w dziele tem posługuje nie stoją również w żadnym stosunku do samego dzieła i kto wie, czy nie to właśnie, że do tekstu tak lekkiego Humperdinck napisał muzykę stosunkowo za ciężką jest powodem, że opera nie utrzymała się tak długo, jak powinna była. Tym stylem Humperdincka przejął się uczeń jego, syn mistrza z Bayreutu, Zygfryd Wagner tworząc cały szereg oper w tym guście (Bärenhäuter, „Księ e Widfang“ i. t. d.). Sam Humperdinck zachęcony niespodziewanem powodzeniem „Jasia i Małgosi“ tworzył dalej w tym kierunku („Siedem kózek“ „Śpiąca królewna“) ale pokazało się, że „do razu sztuka“ !. Wszystkie te rzeczy nie miały powodzenia, tak, że poza „Jasiem i Małgosią“ nie pozostawił zmarły kompozytor żadnego innego dzieła, któreby jego nazwisko przekazało potomności. Od dłuższego czasu schorzały usunął się w zacisze domowe wiejskie i dopiero śmierć przypomniała go światu.

Znaczenie Humperdincka w dziejach muzyki i opery specjalnie nie jest wielkie. Przypadkowy, nie rozwinięty potem należycie styl jego dzieła nie znalazł ani w samym twórcy ani w jego naśladowcach wybitnych kontynuatorów i zdaniem moiem, był on z gruntu chybiony. Polifonja partytury „Jasia i Małgosi“ sprawią więcej przyjemności fachowcowi muzykowi aniżeli tym, dla których opera jest przeznaczoną i właściwą. A taki rozdźwięk między środkami a wewnętrzną treścią dzieła mści się na samem dziele prędzej czy później.

E. Walter.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Żydówka«, opera.

W sobotę o 3 pop. staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży „Kościuszko pod Racławicami“ — wieczór »Kaligula«.

W niedzielę o g. 3·30 pop. »Dziewczę z Holandji« — wiecz. »Holender Tułacz«, opera.

W poniedziałek „Kaligula“.

We wtorek »Traviata«, opera — występ A. Wesołowskiego.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2).

W piątek po raz pierwszy »Roztwór prof. Pytla«, groteska w 3 aktach B. Winawera.

W sobotę »Małżeństwo Loli«.

W niedzielę »Roztwór prof. Pytla«.

Repertuar teatru Nowości.

W piątek »Skowronek«.

W sobotę »Hrabianka Fox-trotta«.

W niedzielę »Czar munduru«.

Repertuar Bagateli lwowskiej:

Gościnne występy pp. Usteina (Pikusia), M. Rentgena i M. Windheima. 1) Część koncertowa. 2) Wielka rewja w 2 odsłonach pt. Trzeba pieniędzy — w roli głównej wystąpi p. Urstein. Początek o g. 8 w.

Repertuar Teatru lit. art. „Uł“ ul. Ossolińskich 10. Program Targów Wschodnich Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem P. P. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonównej i Wiklińskiego. — Początek punktualnie o godz. 8-mej.

We Lwowie.

— **Bursa im. Piłsudskiego. Prezydjum** magistratu m. Lwowa komunikuje: Dając wyraz powszechnej radości mieszkańców Lwowa z powodu szczęśliwego ocalenia Naczelnika Państwa 25. września 1921, Rada miejska na posiedzeniu z dnia 6. bm. jednomyślnie uchwaliła wznieść na

pamiątkę tej chwili żywy pomnik przez założenie we Lwowie bursy im. Piłsudskiego dla ubogiej młodzieży rękodzielniczej i handlowej. Utworzyć się mający komitet zajmie się realizacją tej uchwały. Na zapoczątkowanie funduszów uchwaliła rada m. Lwowa jeden milion mk. Z pierwszym datkiem pośpieszył Warszawianin p. redaktor M. Berlacki, składając do rąk prezydenta miasta kwotę 5.000 mk.

— **Z Akademji weterynaryjnej.** Naczelnik państwa mianował dra Stanisława Niemczyckiego, profesora nadzwyczajnego, prof. zwyczajnym hygjeny i nauki o środkach spożywczych akademji weterynaryjnej we Lwowie, dra medycyny i filozofji Wacława Moraczewskiego, asystenta i docenta uniwersytetu lwowskiego, zwyczajnym profesorem chemji akademji weter. we Lwowie.

— **Bajka o Cesarzu Trzewiczku.** Pod tym tytułem wygłosi Jan Parandowski odczyt na pierwszym tegorocznym wieczorze Związku literatów polskich, urządzonym w sali Kasyna i Koła lit. art. w poniedziałek 17. bm. o g. 8 wiecz. Kaligula Rostworowskiego i Cesarz Trzewiczek historji i legendy historycznej stanowi treść tego odczytu, którego zapowiedź przed kilku dniami wzbudziła powszechne zainteresowanie. Zwracamy uwagę, że bilety należy nabywać wcześniej w księgarni Połonieckiego, przy ul. Akademickiej, albowiem przed odczytem przy kasie zwykle brak wolnych miejsc, jak to pokazały wszystkie dotychczasowe wieczory Związku literatów, cieszące się takiem wzięciem w kołach inteligencji lwowskiej.

— **Na marginesie podwyżki tramwajowej.** Znowu poszły opłaty za jazdę tramwajem fantastycznie w górę, podrożały bilety jazdy i podrożały karty abonamentowe. Rozumiemy, że skok ten jest podyktowany koniecznościami, o śrubowanie to nikogo nie obwiniamy. Ale jedno musi zastanowić każdego obywatela: oto twarda nieustępliwość zarządu MKE. w sprawie zniżek abonamentowych dla urzędników państwowych. Urzędnicy państwowi radzi są, że koledzy gminni ich, częstokroć, na innych polach gorzej traktowani od państwowych, mają tę ulgę. I nikt żądać nie może, by wszyscy funkcjonarjusze państwowi korzystali ze zniżonej karty abonamentowej, ale tylu urzędników musi mieszkać tak daleko od biur i zakładów swych, tylu musi używać tramwaju dla wykonywania zawodu swego. Coprawda MKE. daje pewną, szczupłą ilość kart bezpłatnych dla tych funkcjonarjuszy, którzy pełnią służbę ruchową, np. listonosze. Ale tych kart jest i nie wiele i nie mogą być rzecz oczywista używane przez tych, którzy nie pełniąc służby ruchu, przecież odbywają dziennie kilometrowe tury — z mieszkania do biura i napowrót, częstokroć po kilka razy. Póki nie zaradzi się nędzy mieszkaniowej, naprawdę o pomstę do nieba wołającej, musi się ulżyć doli tych, którzy doprawdy o chłodzie i głodzie pracują też dla dobra gminy, choć w państwowym urzędzie. A ceny za abonament są takie, że urzędnik musi niszczyć energję i obuwie — nie mogąc nabyć karty abonamentowej, choćby dwurazowej. Na karty abonamentowe zawsze popyt będzie duży, zawsze będą kupować je wielką liczbą masi „przedsiębiorcy" i PT. zajmujący się „handlem" — niech tedy oni opłacą ewentualny niedobór. Zresztą, gdyby nawet zniżki zrobiły uszczerbek jakiś w budżecie miasta, nie wolno oglądać się na to. Zniżka abonamentu dla urzędników państwowych, po uzasadnieniu potrzeby — oto dla naszej reprezentacji miejskiej obowiązek do spełnienia!

— **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich** Posiedzenie wydziału Towarzystwa zostało odłożone do piątku dnia 14. bm. godz. 5 popoł.

— **Komitet Pomocy dla inteligencji Katolickiego Związku Polek** zwraca się z gorącą prośbą o zaprowiantowanie kuchni (Rutowskiego 23) dla emerytów, wdów i tych, których wojna zubożyła. Wobec szalonej drożyzny Komitet bez pomocy ludzi dobrej woli będzie musiał kuchnie zamknąć. Setki osób zostanie pozbawionych dobrego pożywienia. Prosimy o kartofle, mąkę, krupy, a kto nie może tego dostarczyć, niech da pieniądze. O ile społeczeństwo przyjdzie z pomocą szlachetni Amerykanie z Kom. Amer. z p. Gwynnem na czele, dostarczą swych cennych darów. O łaskawe zgłoszenia prosimy pod adresem przewodniczącej Związku prof. Łukasiewiczowej, Sykstuska 43.

— **Z Teatru Małego.** Dziś, w piątek, 14 bm. premjera groteski B. Winawera „Roztwór prof. Pytla". Pełna humoru groteska ta odniosła duży sukces w Warszawie i Krakowie.

— **Przymus legitymacyjny w podróży na obszarze województwa lwowskiego.** Na podstawie rozporządzenia wojewody lwowskiego z 12. bm. wszystkie osoby powyżej lat 14, podróżujące koleją, drogą kołową lub pieszo na obszarze województwa lwowskiego, muszą posiadać przy sobie kartę legitymacyjną z fotografją, wystawioną przez policję we Lwowie, lub starostwo. Legitymacje wystawiane przez urzędy gminne, mają być potwierdzone przez starostwo. Legitymacje urzędnicze i paszporty, względnie dowody osobiste, wystawione przez przynależną władzę polską, wreszcie legitymacje akademickie zastępują przepisane niniejszem karty legitymacyjne. Osoby nie stosujące się do tego rozporządzenia, które obowiązuje od 20. bm., narażają się na zatrzymanie w podróży aż do czasu dostatecznego wylegitymowania się, a nadto w miarę zachodzących okoliczności ulegną karze.

— **Terminy płatności podatku gruntowego.** Izba skarbowa ogłasza: Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 17. września 1921 L. 2458 W. 5. D. P. ustanowiło w miejsce czterech kwartalnych terminów płatności podatku gruntowego, które dotychczas obowiązywały w Małopolsce, tylko dwa terminy płatności tego podatku, a mianowicie dla połowy całorocznej należności w ciągu miesiąca marca, a dla drugiej połowy w ciągu miesiąca października.

Wobec tego należy ostatnią ratę kwartalną podatku gruntowego za rok 1921 uiścić jeszcze w ciągu miesiąca października br., zwłaszcza, że po bezskutecznym upływie tego terminu będą liczone odsetki za zwłokę i ewentualnie za czas od 1. grudnia 1921 kary za zwłokę po myśli ustawy z dnia 7. czerwca 1921 dz. ust. nr. 57, poz. 357, o ile całoroczny przypis podatku gruntowego wraz z 900 proc. państwowym dodatkiem do tego podatku przewyższa 70 mk., a ponadto zostanie należność bezwłocznie ściągniętą w drodze przymusowej, co interesentów narazi na opłatę znaczych kosztów egzekucyjnych.

— **Echa zamachu 25. września.** Ruski akademik M. Matczak, przebywający w aresztach policyjnych, zaczął przed trzema dniami głodówkę. Aresztowanych w związku z czynem Fedaka odstawiono do aresztów sądu okręg. karnego przy ul. Batorego, radcę I. Kiweluka, prof. W. Szczurata, prof. M. Hałuszczyńskiego i akademików: Z. Pankewyczównę, Kyryłowycza i Z. Pełeńskiego.

— **Proces o zdradę stanu** przeciw ks. Wasylowi Hlibowyćkiemu z Żabia i przeciw synowi jego Bohdanowi odbędzie się przed sądem karnym we Lwowie dn. 4—7 listopada. Oskarżonych bronić będą adwokaci kołomyjscy Czajkowskyj i Hankewycz oraz lwowski Lew Hankewycz.

— **O bezpieczeństwo miasta** i mieszkańców „powołane czynniki" nasze komunalne troszczą się bez miary... Np. w realności ul. Ossolińskich l. 15. od trzech miesięcy nikt nic oglądał kominiarza!

— **Włamanie z kradzieżą.** Z zamkniętego mieszkania Adama Łysakowskiego przy ul. Mochnackiego l. 10. „wyniósł" ktoś parę sztuk ubrań, wartości 100.000 mk.

— **Baba z wozu...** W ul. Zamarstynowskiej spadła z wozu szewcowa, Józefa Zyblewska i rozbiła sobie głowę.

— **Ciemno wszędzie.** Ze schodów kamienicy przy ul. Zyblikiewicza l. 27. spadł w nocy woźnica architekty Piotr Makuła. Silnie potłuczonym zajęło się pogotowie ratunkowe.

— **Pod rozbitą latarnię** w ul. Wybranowskiego pchnął apasz jakiś Sobla Salamona w lewą pierś. Tłem była tutaj walka konkurencyjna o „donnę" z ludu Izraela. Zwyciężonego przeciwnika odwieziono do szpitala powsz.

— **I tu kradną.** Z laboratorjum chemicznego na Technice skradziono 100 gr. ciężarki do wag analitycznych, wartości 30.000 mk.

— **Drobna zguba!** W d[illegible] ze szpitala na cmentarz zgubiła Władysława Garanówna tylko... kożuch.

— **Lichwa mięsna w Warszawie.** Zarząd miasta w Warszawie przedłożył magistratowi tamtejszemu niosek, aby celem zapobieżenia sztucznej drożyźnie i lichwie mięsnej utworzyć w Warszawie około 10 jatek magistrackich. Na razie kupować mają mięso od hurtowników, a po dodatnich wynikach magistrat ma sprowadzać nieznaczne partje bydła na swe ryzyko ze wschodniej Małopolski.

Panią, która dnia 13. bm. kupowała w sklepie komisowym „Universum" kolczyki opalowe, uprasza osoba poszkodowana o zwrot pierścionka, który przez pomyłkę został razem sprzedany, a który jest całym majątkiem biednej staruszki wdowy.

Konkurs na dworzec centralny w Warszawie. Komisja przebudowy węzła warszawskiego ogłasza za pośrednictwem koła architektów w Warszawie konkurs na szkice dworca centralnego. Termin składania prac upływa dnia 15. grudnia br. Warunki konkursu otrzymać można w miejscowem kole architektów.

Komunikaty.

Zebranie delegatów odcinków i grup listopadowej obrony Lwowa z r. 1919 odbędzie się dnia 15. października o godz. 7. wiecz. w lokalu Ligi kobiet, plac Akademicki l. 1., I. p. Ze względu na ważność sprawy udział wszystkich delegatów jest konieczny.

—o—

Posiedzenie naukowe Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się 14 bm. o godz. 6 wiecz. w Poliklinice (ul. Lindego). Na porządku dziennym przedstawienie szeregu chorych z kliniki dermatologicznej i ginekologiczno-położniczej.

—o—

I. Powakacyjne zebranie „Życia", stow. akademickiego polskiej młodzieży socjalistycznej odbędzie się w sobotę, dnia 15. października br. o godz. 7. w sali Uniwersytetu Ludowego, ul. Ormiańska l. 2. **Kol. Karniol** referować będzie o ogólnej sytuacji w ideowem życiu młodzieży akademickiej. Wstęp tylko dla członków „Życia". W sobotę 15. bm. o g. 6. odbędzie się posiedzenie zarządu.

—o—

Rada Kasy chorych m. Lwowa odbędzie pierwsze swe posiedzenie 15. bm. w sobotę o g. 7. w. w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Akademicka 17).

—o—

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie oznajmia, że nadeszły obligacje polskiej pożyczki państw. z roku 1920. Subskrybenci posiadający świadectwa tymczasowe, zechcą zgłosić się najdalej do 1. listop. 1921 w wydz. I. Dyrekcji przy ul. Zygmuntowskiej l. 1.

Z Rady miejskiej.

(l) Wczorajsze posiedzenie Reprezentacji miejsk. rozpoczęło się referatem dr. **Wereszczyńskiego** w imieniu komisji-matki, która proponowała, aby w miejsce radnego dr. Słuszkiewicza, który zrezygnował z mandatu radzieckiego, kooptować do Rady dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego, dyrektora Galic. Kasy oszczędności. Na propozycję tę zgodzono się, natomiast następny wniosek komisji-matki co do wyboru dr. Wereszczyńskiego delegatem do Rady administracyjnej fundacji hr. Skarbka, spotkał się z opozycją reprezentanta klubu socjalistycznego dr. Bubera, który zaproponował na to miejsce radnego Jana Lisiewicza. Wobec tego wicepr. dr. Chlamtacz zarządził imienne głosowanie, w którem dr. Wereszczyński otrzymał na 74 głosujących głosów 49, zaś r. Lisiewicz 25 głosów. W następnem głosowaniu imiennem na zastępcę delegata Rady miejskiej do Rady admin. fundacji Skarbkowskiej nie osiągnięto rezultatu, albowiem na 77 głosujących r. Lisiewicz otrzymał 37, dr. Szpor 38 głosów, r. Bogdanowicz 1 głos, jedna kartka pusta. Nikt więc nie otrzymał absolutnej większości. W ponownem głosowaniu na 82 głosujących, otrzymał r. Lisiewicz 44, dr. Szpor 36 głosów, dwie kartki oddano czyste. Wybrany r. Lisiewicz.

Nastąpiły drugie uchwały w sprawie zaciągnięcia pożyczki na uruchomienie kalifarni, krótkoterminowej pożyczki na zakupno zboża i w sprawie podwyższenia opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa.

Wicepr. dr. **Schleicher** referował sprawę podatków od towarów przywożonych do Lwowa. Referent przedstawił, że budżet gminy ma conajmniej 400 miljonów niedoboru. Część tego niedoboru pokryją nowe podatki od biletów kolejowych, od wozów sypialnych, automobilów, koni, od biletów tramwajowych itd., jednak pozostanie jeszcze wiele do pokrycia. Proponowany podatek od towarów może przynieść około 100 miljonów marek rocznie.

W dyskusji r. **Szczyrek** zauważył przedewszystkiem, że dotychczas wszystkie uchwały przewodniczących klubów w czasie ferji letniej powzięte w zastępstwie Rady, nie zostały tej Radzie przedłożone do zatwierdzenia, mimo, że było to jednomyślnem życzeniem przewodniczących klubów. Zastrzega się przeciwko takiemu lekceważeniu praw Rady i raczej klub radnych socjalistycznych nie będzie brał udziału w posiedzeniach, niż zezwoli na dalsze lekceważenie praw Reprezentacji miejskiej. Co do projektowanych podatków oświadcza, że dotkną one pośrednio szerokie warstwy ludności i stworzą nowy pretekst do podwyższania cen. Stawia wniosek, aby cały projekt referenta w sprawie pobierania podatków od towarów „en bloc" odrzucić.

R. **Salamander** stawia wniosek o głosowanie imienne.

Po przemówieniach r. Obmińskiego, Jaskólskiego i dr. Piseka zabrał głos referent i oświadczył, że wobec wyrażonego życzenia, aby przedłożyć dokładny spis towarów, za które pobierać się ma nowe podatki, sam skłonny jest prosić o odroczenie tej sprawy do następnego posiedzenia. Przewodniczący odroczył sprawę.

Na porządku dziennym była sprawa podwyżki światła elektrycznego i gazu. Wicepr. dr. **Chlamtacz** zapowiedział dyskusję najpierw nad podwyżką gazu, przewidując szybsze załatwienie tej sprawy. Sprzeciwili się temu radni socjalistyczni, a gdy wicepr. dr. **Stahl** postawił wniosek formalny, aby przełożyć porządek dzienny w myśl propozycji przewodniczącego, zażądali radni socjalistyczni imiennego głosowania, czemu jednak znaczna większość radnych się sprzeciwiła i wniosek wicepr. dr. Stahla przyjęto.

R. **Wixel** jako referent podwyżki gazu przedstawił deficyt gazowni z powodu wzmagających się niesłychanie cen węgla itp. i na tej podstawie przedłożył wnioski o podwyżkę cen za zużycie gazu.

R. dr. **Herschthal** w imieniu klubu socjalistycznego postawił wniosek, aby sprawę podwyżki gazu odroczyć aż do chwili, gdy wniesiona podwyżka prezesów klubów zostanie ulegalizowana przez Radę miejską. Przemawiali w tej kwestji r. dr. Thulie, dr. Próchnicki, dr. Buber, który popierając wniosek dr. Herschthala, domagał się odesłania spawy podwyżki gazu z powrotem do komisji celem uzupełnienia referatu pod względem konkretnych cyfr.

Ponieważ zapisało się do głosu jeszcze szereg radnych, przewodniczący z powodu spóźnionej pory odroczył posiedzenie.

Silva rerum.

ZAGADKA ŚREDNIOWIECZA.

Na podłodze zakrystji kościoła w Tremonie (Włochy) znajduje się następujący nieodgadniony napis:

SATOR
AREPO
TENET
OPERA
ROTAS

Taki sam napis znajduje się w kościołach w Capestrano, w Magliano, w Weronie — dalej we Francji i w Anglji, ba nawet w Egipcie i w Abisynji. Co więcej identyczny napis odszukano na biblji z czasów Karolingów, na pieczęci św. Inkwizycji, na znaczku skarbca austr. z r. 1572, na dnie puhara średniowiecznego z wyspy Gotland.

Włoski uczony Panza tłumaczy ten napis, t. zw. palindrom (czytany w 4 kierunkach daje ten sam wyraz) jako symbol kręcącego się koła, znaku wieczności w paraboli biblijnej.

Tłumaczenie, które wiele nie wyjaśnia.

ZAPISKI.

Zasady ekonomji społecznej. Dr. W. Petyniak, Sanecki i dr. F. Tomanek. Książnica Polska, str. 320.

Organizacja życia gospodarczego uległa ostatniemi laty zasadniczym zmianom to też było potrzebą bieżącej chwili ująć przebogaty materiał wojennych i powojennych przejawów życia w ściśle ramy pracy naukowej. Dotychczas wydane prace prof. Radziszewskiego z r. 1918 oraz Koszutskiego z 1919, dotyczące zasad ekonomji, nie uwzględniają w sposób wybitny współczesnych przejawów naszego życia ekonomicznego. Wydane zaś w r. 1920 dzieło K. Gide'a jest tłumaczeniem pracy francuskiej z r. 1914, zatem dotyczy przedwojennych stosunków i to Francji.

Obok zasad ogólnej natury uwzględniono wszędzie współczesne przejawy życia gospodarczego zjednoczonej Polski, a nawet można powiedzieć, że niema dziedziny, którąby nie znalazła tutaj należytego oświetlenia. Obfita a najnowsza literatura podana przy każdym rozdziale ułatwia pogłębianie studjów w pożądanym kierunku.

Z książki tej pozna czytelnik nietylko ogólne zasady ekonomji, ale wytworzy sobie jasny obraz obecnego stanu gospodarczego Polski i potrafi ocenić w jakim kierunku należy siły wytężyć, aby usunąć niedomagania i dojść do dobrobytu.

Wobec wzrastającego zainteresowania problemami gospodarczemi, zupełnie zmienionemi skutkami wojny, książka ta znajdzie się niezawodnie nie tylko w ręku młodzieży kształcącej się w wyższych zakładach naukowych, ale i tych sfer inteligencji, które swoje przedwojenne studja ekonomiczne chciałyby przystosować do obecnych stosunków naszego życia gospodarczego.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Podwyższenie opłat od kapitałów akcyjnych.** Komisja skarbowo-budżet. przyjęła projekt ustawy o podwyższeniu opłat stemplowych od kapitałów akcyjnych. (EE).

+ **Majątkowe prawa kobiet.** Na konferencji radców prawnych instytucji kredytowych w Warszawie powzięto w związku ze zmianami, wprowadzonemi w przepisach obowiązującego w b. Królestwie Kongresowem prawa cywilnego, dotyczących praw kobiet, na mocy ustawy z 1. lipca br. następującą opinię:

„Z dniem 1. września 1921 r. mężatki są uprawnione do dysponowania bez asystencji męża funduszami, złożonymi w bankach na ich nazwisko, jako mężatek, o ile niema zastrzeżeń, wniesionych ze strony męża. Jeśli fundusze były złożone na nazwisko panieńskie mężatki, potrzebne jest zezwolenie męża, chyba, że będzie dostarczony dowód, iż w danym przypadku majątek żony nie pozostaje pod użytkowaniem męża".

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 13 paźdz. 1921.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żądają:	transak.	
		Marki p.			
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	610·—	00	—	
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	900·—	—·—	—·—	
Bank hip. galic.	280—30·—	1050·—	1100	—	
Bank hipoteczny ziemsk.	280—38·—	420·00	—·—	—·—	
Bank Małopolski	280—35·—	675·—	—·—	—·—	
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	450·—	00·—	—·—	
Bank przemysłowy	280—28·—	680·—	00·—		
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	640·—	660	—	

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.	
Browary lwowskie	500—100	30000	00	—·—	
Tow. Chodorów	140— 00	5000	00	——	
Tow. akc. Fabr. kart	0—42	2500	00	——	
„Ćmielów" Fabr. porcel.	140— 00	6400	00	——	
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000—28·—	—	—·—	—·—	
Tow. akc. „Galicja"	140—301	150·000	——	——	
Tow. Gafota	490—22·50	3500	——	——	
Tow. Górka	140—15·40	11500	——	——	
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	140— 00	7100	7400	——	
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	1000— 00	2050	2150	——	
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	1300	1350	——	
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	1575	1650	—	
Polska Nafta	500— 75	2600	2700	——	
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—	
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1175	1650	——	
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5800	——	——	
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140— 5·60	2400	—	—	
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	11000	——	——	
Tow. Zieleniewski	140—20·—	9500	000	——	
Polski Glob	500—100·—	1260	00	——	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak
Ruble carskie po 100 r.	600·—	700·—	—·—
„ „ po 500 r.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	00·—	00·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	50·—	70·—	—·—
„ „ (po 250)	50·—	50·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich	280·—	310·—	—·—
100 franków szwajcarskich	700·—	800·—	—·—
1 sterling	14500·—	15500·—	—·—
1 dolar amerykański	3600·—	3900·—	——
1 dolar kanadyjski	3000·—	3300·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	3300·—	3800·—	——
Marki niemieckie po 100	3200·—	3700·—	—·—
Marki niemieckie drobne	3100·—	3600·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	3300·—	3800·—	00
„ „ drobne	3200·—	3700·—	—·—
Liry włoskie	150·00	180·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	4200·—	5200·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	150·—	180·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc
Wypłata na Londyn	14000·—	15500·—	00
„ na Paryż	290·00	320·00	——
„ na Zurych	750·—	850·—	——
„ na Pragę	4400·—	5500·—	——
„ na Wiedeń	170·—	200·—	——
„ na Berlin	3400·—	3800·—	——
„ na N. Jork	3500	3900	——
„ na Medjolan	160·00	190·—	——
„ na Bukareszt	34·00	38·00	——

WALUTY ZAGRANICZNE DALEJ SPADAJĄ.

Warszawa. (EE). Tendencja zniżkowa dla walut zagranicznych trwa w dalszym ciągu. Franki 290, funty szterl. 15.500, dolary 3.680.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj na czarnej giełdzie panowała panika. Zaczęto notować waluty **z dużym spadkiem:** dolary 4000, marki niem. 35, franki franc. 350, funty szterl. 17.000. — Pod koniec giełdy waluty spadły jeszcze bardziej: dolary 3.600, franki fr. 320, marki niem. 25, funty szt. 16.000.

MARKA POLSKA NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń. (PAT). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że markę polską notowano na giełdzie wiedeńskiej 68, pod koniec giełdy kurs marki polskiej w prywatnych transakcjach podniósł się do 78.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Warszawa. (PAT). Żyto Warszawa 11.000, mąka pszenna 65 proc. franco skład 28.000, mąka żytnia 70 proc. 16.800, pszenica franco skład Warszawa 18.500—19.500, pszenica (parytet Warszawa bez odpowiedzialności za przewóz) 19.000, mąka pszenna 30.000.

OGŁOSZENIA.

„KURJER LWOWSKI" w IV. kwartale 1921.

W najbliższym czasie drukować będziemy

SZEREG ARTYKUŁÓW O NAJWAŻNIEJSZYCH ZAGADNIENIACH POLITYCZNYCH

chwili obecnej pióra wybitnych sił publicystycznych i politycznych. Pomieścimy m. i. „Listy z Ameryki" posła Jana Dębskiego, wiceprezesa klubu P. S. L., „O systemie wyborów proporcjonalnych w naszej ordynacji wyborczej" posła prof. dra Józefa Buzka, artykuł Wład. Studnickiego o zamierzonym traktacie handlowym z Czechami, dra Tadeusza Lubaczewskiego: „Polska i Jugosławja" i w. i.

Z pism pozastołecznych w całej Polsce „Kurjer Lwowski" ma

NAJŚCIŚLEJSZY I NAJŻYWSZY KONTAKT Z WARSZAWĄ,

w której posiada **pięciu stałych korespondentów:** dwu politycznych (K.) i (B.), do spraw zagranicznych (Alfa), telefonicznego (G.) i artystycznego, świeżo zaangażowanego, wybitnego krytyka i literata Władysława **Zawistowskiego,** który informować będzie o ruchu teatralnym i literackim w Warszawie.

W DZIALE POWIEŚCIOWYM

po ukończeniu „Wyspy zapomnienia" Andrzeja Struga, której druk dotąd uległ przerwie z niezależnych od nas powodów, drukować będziemy

„DONOGOO-TONKA" czyli „Cuda nauki",

ramotę kinematograficzną wybitnego autora francuskiego Jules **Romains** w przekładzie Ludwiki Czernowej.

LW. 7.898/V. Lwów, d. 7. października 1921.

Dla sieroty po oficerze

od porucznika do majora włącznie, ubogiej moralnej, stanu wolnego płci żeńskiej, religji rzymsko, katolickiej, osieroconej także przez matkę, wylosowaną zostanie jednorazowa zapomoga 1.500 Mk. z fundacji Angeliki Hoffman de Sternhort.

Podania z metrykami chrztu i śmierci i świadectwami ubóstwa i moralności wnosić należy do 15. listopada br. do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy.

LW. 13.747/V. Lwów, d. 7. października 1921.

2.800 Mk. wsparcia

ubogiej pannie szlacheckiego pochodzenia udzieli Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie z fundacji Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej.

Podania do 15. listopada. Bliższe szczegóły tamże na tablicy ogłoszeń.

Za Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.